

# Czemu ta książka nie zostanie (prawdopodobnie) przetłumaczona na język polski

 Nie chodzi tylko o słowa. Chodzi o kontekst. I zdrowie psychiczne.

Poniżej przedstawiam powody, dla których **ta książka nigdy nie powstanie po polsku**. Próby tłumaczenia angielskiej terminologii IT kończą się zazwyczaj:

- bólem głowy,
- niezamierzonymi podtekstami,
- oraz pragnieniem wymazania języka polskiego z CV.

 Przykłady prób (prawdziwych lub boleśnie prawdopodobnych):

Angielski termin	Propozycja polska	Brzmi jak
trapdoor function	<b>funkcja z wejściem bocznym</b>	brzmi jak problem z instalacją kanalizacji
mouse	<b>manipulator stołowy toczny</b>	czujesz się jak operator tokarki CNC
orchestrator	<b>dyrygent kontenerowy</b>	idealny do opery DevOpsowej
load balancer	<b>dystrybutor obciążen</b>	znaczy złodziejka do gniazdka elektrycznego?
failover	<b>przełączenie awaryjne</b>	to jeszcze IT czy już zabawa w elektryka?
webhook	<b>haczyk sieciowy</b>	brzmi jak wyjątkowo niehumanitarna metoda połówów
garbage collector	<b>odśmiecacz pamięci</b>	piątkowe piwo?
hotfix	<b>gorąca poprawka</b>	może wymagać zgody działu HR
dependency injection	<b>wstrzykiwanie zależności</b>	coś między szczepieniem a dramatem w rodzinie
bug	<b>robak logiczny</b>	nie wkładaj tego do testów gniazda...
stack overflow	<b>przelew stosu</b>	w kontekście bankowości: groźba procesowa

feature flag	<b>flaga funkcjonalności</b>	gadżet do kibicowania na mundialu
rolling update	<b>aktualizacja tocząca</b>	toczenie beczki w piwnicy
polling	<b>odpytywanie</b>	przesłuchanie w komisariacie
race condition	<b>wyścig wątków</b>	słowotok
sticky session	<b>lepka sesja</b>	wpadka w kuchni z miodem
fuzzing	<b>rozmyte testowanie</b>	QA w wersji po trzeciej kawie
pipeline	<b>ciąg wdrożeniowy</b>	może zawierać śladowe ilości parówek
fork	<b>widelec</b>	Pw kuchni, a nie kopiowanie repozytorium
kernel	<b>jądro</b>	Albo o chemii, albo o anatomici, ale na pewno nie o systemie operacyjnym
interface	<b>międzymordzie</b>	z dumą wykute na AGH, nadal aktualne
interface	<b>przelotka</b>	Coś, co hydraulik kupi w sklepie z artykułami dla majsterkowiczów.
readiness probe	<b>próba gotowości roboczej</b>	Testy sprawnościowe w wojsku albo sprawdzanie gotowości fabryki przed inspekcją.
Framework	<b>szkielet / ramówka</b>	Nagle robimy film animowany zamiast deployu
Serverless	<b>bezserwerowy</b>	Brzmi jak magia albo awaria zasilania
Stand-up	<b>Poranne powstanie</b>	Kojarzy się z powstaniem warszawskim, a nie sprintem
rollback	<b>odwinięcie zmian</b>	... odwinąć to ja mam ochotę temu, kto te tłumaczenia promuje

 A to nie koniec atrakcji... popatrzmy na popularne akronimy

Oryginał		Polska wersja	
Akronim	Rozwinięcie	Akronim	Rozwinięcie
RTO	Recovery Time Objective	CPO	Cel Powrotu Operacji
RPO	Recovery Point Objective	MOP	Moment Odtworzenia Plików
SLI	Service Level Indicator	WPU	Wskaźnik Poziomu Usługi
SLO	Service Level Objective	COU	Cel Obsługi Usługi
SLA	Service Level Agreement	UPU	Umowa Poziomu Usługi
TLS	Transport Layer Security	BWT	Bezpieczna Warstwa Transportu
HTTP	Hypertext Transfer Protocol	PPH	Protokół Przesyłu Hipertekstu
DNS	Domain Name System	SND	System Nazw Domenowych
FTP	File Transfer Protocol	PPP <sup>1</sup>	Protokół Przesyłu Plików
VPN	Virtual Private Network	WSP	Wirtualna Sieć Prywatna
API	Application Programming Interface	IP	Interfejs Programistyczny
CI/CD	Continuous Integration / Delivery	CID	Ciągła Integracja i Dostarczanie
IAM	Identity and Access Management	ZTD	Zarządzanie Tożsamością i Dostępem

 **Ciekawostka:**

Najlepsze jest to, że **Microsoft naprawdę próbował tłumaczyć wszystko**.

W polskich wersjach **Windows 7 / Server 2008 R2 i wcześniego PowerShell (2.0–3.0, ok. 2009–2013)** potrafiłeś zobaczyć np.:

- „System nazw domenowych (DNS)”
- „Warstwa bezpiecznego gniazda (SSL)”

---

<sup>1</sup> Aż przypominają mi się złote czasy modemów i wdzwania pod numer **0202122**.

(Dla młodszych czytelników: tak, naprawdę trzeba było dzwonić **telefonem stacjonarnym** przez taki piszczący, wyający modem, żeby dostać Internet. Logowało się hasłem i loginem **ppp** – bo wyobraźnia wtedy kończyła się na trzech literach – i płaciło się za minutę połączenia, żeby osiągnąć **oszałamiającą prędkość 56 kbit/s**, czyli jakieś 8 KB/s. Tak, kilobajtów. Na sekundę. Nie, to nie literówka.

To było to uczucie, kiedy strona główna Onetu ładowała się dłużej niż trwał obiad u babci, a mama krzyczała z kuchni, że zajmujesz telefon.)

bo przecież każda literka musiała dostać swój patriotyczny odpowiednik.

Potem ktoś w Redmond musiał zrozumieć, że to nie działa, i od **PowerShell 5 (ok. 2016)** w konsoli pojawiają się już wyłącznie angielskie skróty.

Powodzenia przy stawianiu **proxy obsługującego SSL i wstrzykiwanie reklam na Azure**, gdy w logach pojawia się:

„*Błąd warstwy bezpiecznego gniazda przy rozpoznawaniu systemu nazw domenowych.*”  
(Tak, miałem kiedyś takie zlecenie – komunikaty błędów to była czysta poezja).

## ♻️ Wersja rekurencyjna dla twardzieli

Zwrócmy uwagę na to, że akronimy często odnoszą się do innych akronimów...

Oryginał		Polska wersja	
Akronim	Rozwinięcie	Akronim	Rozwinięcie
JS	JavaScript	SJ	Skrypty Jawowe
JSON	JavaScript Object Notation	NOSJ	Notacja Obiektowa Skryptów Jawowych
JWT	JSON Web Token	ŽSN	Žeton Sieciowy NOSJ

### Efekt końcowy:

„*Žeton Sieciowy Web Notacji Obiektów Skryptów Jawowych*”

Brzmi jak przepustka na basen w powiatowym centrum e-Administracji. 😊

## 💬 Bonus: Zagadka!

**YAML** początkowo rozwijał się jako **Yet Another Markup Language**.

W duchu naszego słowniczka powinno być więc **JJKO – Jeszcze Jeden Język Oznaczeń**

Dopiero z czasem twórcy stwierdzili, że to zbyt nudne i zmienili rozwiniecie akronimu na rekurencyjne:

**YAML Ain't Markup Language** – czyli w wolnym tłumaczeniu „*YAML to wcale nie jest język oznaczeń*”.

### Zagadka:

Jakie powinno być teraz **polskie rozwinięcie akronimu JJKO**, żeby zachować litery i sens nowej, auto-wyśmiewającej się wersji?

## Anegdota na koniec

Prawdziwa historia. Restauracja. Lunch. Człowiek odbiera telefon:

„No to jak robol znowu robi sceny, to go po prostu ubij i wstaw nowego. Ale zanim nadzorcy się połapią, dobra? Tylko sprawdź, czy się podniósł, bo nie chcę cofki na prodzie przy deserze.”

Kelner zamarł. Dwie osoby przy sąsiednim stoliku przełknęły powietrze.  
W rogu ktoś wyjął telefon i zaczął udawać, że nie nagrywa.

(Tłumaczenie tej wypowiedzi pozostawiam ~~masechistom~~ czytelnikom jako proste ćwiczenie)

### **Morał**

Jeśli mówisz takie rzeczy w restauracji — bądź gotów pokazać monitoring, albo legitymację służbową z DevOps Land.

Bo w przeciwnym razie ktoś może uznać cię za szefa jakieś... wyjątkowo niestabilnej organizacji.